BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6—2.

Nr. Wilno, dnia 5 listopada 1929 roku. 176.

Treść numeru:

--oOo--

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o z n a c z e n i u p r z e s i l e n i a w e F r a n c j i d l a L i t w y .

"Rytas" w Nr.245 z dn.29.X.r.b., w artykule p.t."Przesilenie rządowe we Francji", między innemi pisze:

Litwa prawie nie ma z Francją większych spraw wspólnych. Francja dotyczy nas o tyle tylko, jaką politykę prowadzi ona względem Polski. Poincaré był bardzo wielkiem polakomanem, nadzwyczaj nieprzychylnym dla Litwy. Staruszek Briand ~~był~~ nie nosił się z wielkiemi imperjalistycznemi zamiarami i był łatwiejszy do porozumienia, chociaż i on ze względu na pewne, może i na czemś oparte, wyrachownia polityczne, na ostatniej sesji Ligi Narodów wykazał wielką nieprzychylność względem delegatów Litwy. Należy przypuszczać, że rząd Daladier'a będzie ~~wie~~ znacznie więcej przyjazny dla małych państw, mniej będzie zwracał uwagi na kprysy Polski, a więcej - na poczucie sprawiedliwości. Ażeby to nastąpiło i Litwa zdobyła większe sympatje na Zachodzie, rząd nasz nie powinien poddać się wpływom sąsiadów ze wschodu lub zachodu i prowadzić zupełnie samodzielną politykę zagraniczną.-

W k o ł a c h d y p l o m a t y c z n y c h . Radca poselstwa litewskiego w Berlinie p.Łozorajtis, został zamianowany radcą przy Watykanie.-

Z a k a z s p o t y k a n i a s i ę n a m o ś c i e o r a ń s k i m l i t e w s k i c h i p o l s k i c h o b y w a t e l i. W ciągu kilku ostatnich miesięcy wielu obywateli litewskich za zezwoleniem policji pogranicznej spotykało się ze swymi krewnymi z Polski na linji administracyjnej w rejonie Oran. Spotykanie odbywało się na moście orańskim. Z obydwóch stron przybywało na nie wiele osób. W ostatnich dniach ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało tych spotkań i w związku z tem powiadomiło osoby zainteresowane, aby naprózno nie fatygowały się, jadąc na linję administracyjną.-

S t r z e l a n i n a n a p o g r a n i c z u . Jak podają pisma litewskie, z Wiłkomierza otrzymano wiadomość, że w IV rejonie na pograniczu po stronie polskiej słyszano gwałtowną strzelaninę. Do kogo Polacy strzelali, niewiadomo.-

Z a m k n i ę c i e m o s t u n a M e r e c z a n c e . ELTA podaje do wiadomości, że w tych dniach w rejonie Przełaj na pograniczu polsko-litewskiem Polacy zawiesili ruch na moście przez rzekę Mereczankę. W związku z tem ci z rolników litewskich, którzy mają swe pola po stronie polskiej, zwrócili się do władz litewskich z prośbą o zlikwidowanie zakazu, gdyż nie mogąc w swoim czasie zakończyć robót rolnych, rolnicy ponoszą straty. Władze litewskie zwróciły się do granicznych władz polskich z zapytaniem o przyczynach zawieszenia ruchu, na co otrzymano odpowiedź, iż podobny stan jest tylko czasowy i jako przyczynę wskazano organizowanie w najbliższych dniach sztafety żołnierskiej. Na jak długo został zamknięty most, - niewiadomo.-

--o--

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

D ł u g i L i t w y .

"Rytas" Nr.244 z dn.28.X.r.b.

Od początku niepodległości do 1-go stycznia 1929 roku Litwa miała długów:

		Zrealizowano: Obca waluta.	Zrealizowano: Litów.
Pierwsza pożyczka wewnętrzna	Marek	11.980.300	1.197.935,70
Nadzwyczajna pożyczka wewnętrzna	"	28.930.450	2.267.217,10
Listy pożyczki wewnętrznej	"	36.670.000	1.853.040,00
Razem pożyczki wewnętrznej:		77.547.750	5.318.192,80
Pożyczka wolności w Ameryce	Dolarów	1.848.150,00	18.481.500,00
Dług Stanów Zjednoczonych.	"	6.434.011,97	64.340.119,70
Dług skarbowi angielskiemu	Funt.szterl.	150.000,00	7.350.000,00
Razem pożyczek zagranicznych, których termin jeszcze nie upłynął /w dolarach/:		9.017.161,97	90.171.619,70
Dług Francji	Franków	5.087.376,35	2.231.659,48
" The National Chemical Bank albo Monopolu Lnianego	Funt.szterl.	112.500,00	5.472.693,42
Dług Niemcom	Marek.	115.000.000,00	70.198.999,59
Razem zlikwidowanych pożyczek zagranicznych:			77.903.352,49
Razem pożyczek zagranicznych:			178.070.972,19
Razem pożyczek:			173.393.164,99

Do 1-go sierpnia 1929 roku państwo z długów tych opłaciło:

		Wykupiono: Obca waluta.	Wykupiono: Litów.
Pierwsza pożyczka wewnętrzna	Marek.	11.802.10000	1.180.115,7
Wewnętrzna pożyczka nadzwyczajna	"	24.015.600,00	1.483.986,2
Listy pożyczki wewnętrznej	"	34.458.800,00	1.723.070,0
Razem pożyczek wewnętrznych:		70.276.500,00	4.387.171,9
Pożyczka wolności w Ameryce		-	-
Dług Stanom Zjednoczonym	Dolarów	162.337,47	1.623.374,7
" skarbowi angielskiemu	Funt.Szterl.	60.000,00	3.227.400,0
Razem pożyczek zagranicznych, których termin nie upłynął /w dol./:		485.077,47	4.850.774,70

		Wykupiono: Obca waluta.	Litów.
Dług Francji.	Franków.	5.087.376,35	2.231.629
" The National Chemical Bank albo Monopolu lnianego	Funt.szterl.	112.000,00	5.472.693
Dług Niemcom	Rmark.	115.000.000,00	70.198.999,5
Razem zlikwidowanych pożyczek zagranicznych:			77.903.352,4
Razem pożyczek zagranicznych:			82.754.127,1
Razem pożyczek:			87.141.299,17

Od 1-go sierpnia 1929 roku pozostało długów:

		Pozostaje do wykupienia długów na dz.1.VIII.1929 r. Obca waluta.	Litów.
Pierwsza pożyczka wewnętrzna	Marek.	178.200,00	17.820,00
Nadzwyczajna pożyczka wewnętrzna	"	4.914.850,00	783.230,82
Listy pożyczki wewnętrznej	"	2.178.200,00	129.970,00
Razem długów wewnętrznych:		7.271.250,00	931.020,82
Pożyczka wolności w Ameryce	Dolarów.	1.848.150,00	18.481.500,00
Dług Stanom Zjednoczonym	"	6.271.674,50	62.716.745,00
Dług skarbowi angielskiemu	Funt.szterl.	90.000.00	4.122.600,00
Razem pożyczek zagranicznych, których termin nie upłynął /w dolarach/ :		8.532.084,50	85.320.845,00
Dług Francji		-	-
Dług The National Chemical Bank albo Monopolu lnianego.		-	-
Dług Niemcom		-	-
Razem zlikwidowanych pożyczek zagranicznych:		-	-
Razem długów zagranicznych:			85.320.845,00
Razem długów:			86.251.865,82

Procentów za pożyczki do 1-go sierpnia 1929 r. Litwa zapłaciła:

		Zapłacono procentów: Obca waluta.	Litów.
Pierwsza pożyczka wewnętrzna	Marek	250.800,00	25.080,10
Nadzwyczajna pożyczka wewnętrzna	"	2.429.519,11	190.396,07

		Zapłacono procentów: Obca waluta.	Litów.
Listy pożyczki wewnętrznej	Marek	-	36.703,91
Razem długów wewnętrznych:		2.680.320,11	252.180,08
Pożyczka wolności w Ameryce:	Dolarów.	623.778,82	6.237.752,20
Dług Stanom Zjednoczonym	"	517.043,79	5.170.437,90
Dług skarbowi angielskiemu	Funt.szterl.	6.000,00	293.400,00
Razem pożyczek zagranicznych, których termin nie upłynął :		1.170.162,61	11.701.590,10
Dług Francji	Franków	204.150,24	95.630,75
" The National Chemical Bank albo Monopolu lnianego	Funt.szterl.	7.862,10	415.773,53
Dług Niemcom	RMark.	-	-
Razem zlikwidowanych pożyczek zagranicznych:			511.404,38
Razem długów zagranicznych:			12.212.994,28
Razem długów:			12.465.174,46

Na jednego mieszkańca wypada 37,21 lt. długu.-

"Lietuvos Žinios" przeciwko monopolizacji przemysłu zapałczanego.

"Lietuvos Žinios"Nr.248 z dn.30.X.r.b.

Toczące się obecnie rokowania ze szwedzkim trustem zapałczanym o pożyczkę dla Litwy wzamian za monopolizację przemysłu zapałczanego nie rokują dla Litwy nic dobrego. Przedewszystkiem wprowadzenie monopolu zapałczanego odbije się ujemnie na konsumentach. Syndykat bowiem zapałczany zamierza podnieść cenę zapałek do 12 ct. za pudełko. Z drugiej strony, jak się właściwie przedstawia sprawa pożyczki propnowanej przez trust, jako rekompensata za monopol? Otóż warunki tej pożyczki są bardzo ciężkie, a zresztą - czy wogóle Litwie potrzebna jest pożyczka. Przecież skarb państwa posiada 40 miljonów litów nadwyżki, które można racjonalnie zużyć i suma ta jest tymczasem zupełnie dostateczna. Większych inwestycyj ze względu na brak personelu technicznego nie zdołamy przeprowadzić racjonalnie. Gdybyśmy nawet otrzymali na to środki, tobyśmy się natychmiast zabrali do budowy czegoś w rodzaju elewatorów i gmachów.

Wobec tego pożyczka, a co za tem idzie i monopolizacja przymsłu zapałczanego, jest zbyteczna. Zanim nie nauczymy się oszczędności i nie zaprowadzimy intensywnej gospodarki, dopóty pożyczki będą tylko ciężkiem brzemieniem dla przyszłych pokoleń.-

Rokowania w sprawie pożyczki szwedzkiej. Rokowania między rządem litewskim i szwedzkim syndykatem zapałczanym trwają w dalszym ciągu. Ze strony Litwy rokowania prowadzi generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych dr.Zaunius, a ze strony Szwecji-konsul szwedzki w Litwie. Jak się dowiadujemy, szwedzki syndykat zapałczany proponuje pożyczkę na sumę 60-ciu miljonów litów, płatnych w ciągu 35 lat po 6 %.-

P r o j e k t o w a n a w y s t a w a r o l n i c z o - p r z e m y s ł o w a w K o w n i e . Izba Rolnicza na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zorganizować w przyszłym roku w Kownie powszechną litewską wystawę rolniczo-przemysłową. Jeśli rząd zaaprobuje ten projekt, wówczas zostanie wyłoniony komitet wystawowy, które rozpocznie prace organizacyjne.-

B a n k r u c t w o Z w i ą z k u K o o p e r a t y w U k i n i n k u S a j u n g i . Trybunał Najwyższy rozważył skargę jednej z kłajpedzkich i zagranicznych firm przeciwko Związkowi kooperatyw Ukininku Sajunga. Firmy oskarżyły kooperatywy o nieuregulowanie długu. Trybunał Najwyższy uznał, iż kooperatywa jest niewypłacalnym dłużnikiem i postanowił zlecić sądowi okręgowemu oszacowanie mienia kooperatywy. Ogólna suma długów kooperatyw wynosi 500.000 lt.-

M a t e r j a ł l e ś n y d l a p o g o r z e l c ó w . Ministerstwo rolnictwa wyznaczyło pogorzelcom i rolnikom, udającym się na kolonje, kredyt w postaci materjału leśnego na sumę zgórą pół miljona litów. Częściowo kredyty te zostaną rozdzielone między mieszkańcami dotkniętych przez nieurodzaj powiatów. Pozatem uwzględnione będą potrzeby rolników, którzy w roku ubiegłym nie zdążyli skorzystać z kredytów, aczkolwiek posiadali odpowiednie świadectwa. Ogółem przeznaczono na 12 powiatów materjał leśny wartości 530.000 lt., w tem: na powiat Olicki - wartości 20.000 lt., Birżański - 110.000 lt. Kiejdański - 45.000 lt., Możejkowski - 13.000 lt., Poniewieski - 55.000 lt., Rakiski - 50.000 lt., Rosieński - 5.000 lt., Szawelski , 170.000 lt., Uciański - 20.000 lt., Jezioroski - 30.000 lt., Taurogowski - 20.000 lt. i Telszewski - 12.000 lt. Kredyt zostaje udzielony na 5 lat. Przy kupnie, piątą część wartości opłaca się gotówką.-

N o w y r o d z a j o p o d a t k o w a n i a w P o n i e w i e ż u . W Poniewieżu miejscowa komisja szacunkowa przystąpiła do nowego nienotowanego dotąd trybu opodatkowywania nieruchomości na przyszłe pięciolecie. Komisja ta w składzie inspektora podatkowego i przedstawiciela rady miejskiej Balcewicza, dokonywuje objazdu każdej nieruchomości, ustalając wysokość podatku, jaki wypada pobierać od jej właściciela, przytem żadnych wyjaśnień posiadaczy nieruchomości nie bierze się pod rozwagę i ustala podatek o 100 % wyższy niż w latach ubiegłych. Nowy ten sposób szacowania wywiera na podatników wrażenie, jakoby na miasto została nałożona kontrybucja.-

E k s p o r t m a s ł a . Od początku roku do 1-go września obrót Związku spółdzielni mleczarskich wyniósł 16½ miljonów litów. Zagranicę wywieziono około 2 miljonów kg. masła na sumę więcej niż 12 milj.litów. Eksport masła w ciągu tego czasu w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększył się o 80 %. Związek przez ten czas miał 175.000 litów czystego dochodu. Z tego 50.000 lt. wyznaczono mleczarniom za produkcję eksportowego masła po 1 lt. od beczułki.-

K r e d y t y d l a t o w a r z y s t w r o l n i c z y c h . Komisja kredytowa ministerstwa skarbu po rozważeniu podań gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych postanowiła udzielić kredytu na stworzenie kapitału podstawowego: Towarzystwu drobnego kredytu w Wejwerach -12.000 lt., w Niemokszczach - 10.000 lt. i Botakach - 5.000 lt., Kasie pożyczkowo-oszczędnościowej w Gudelach - 2.000 lt., w Stokach - 5.000 lt. i Podbrzeziu - 5.000 lt., razem - 39.000 lt.-

P r z e t a r g i l e ś n e . W dniu 26 i 27 ~~października~~ listopada w Departamencie leśnym odbędą się wielkie przetargi. Będzie się sprzedawało 164.754 fmt. drzewa na pniu, oszacowanego na sumę 1.616.235 lt. Obszar sprzedawanego lasu wynosi 1.190 ha.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Echa panamy tłuszczowej w prasie kowieńskiej.

"Rytas" Nr.245 z dn.29.X.r.b. W "Przeglądzie Prasy", nawiązując do artykułów "Lietuvos Žinios" i "Lietuvos Aidas" o panamie tłuszczowej, dziennik nadmienia:

Dzięki za otwartość. Inkryminowanie przez "Lietuvos Žinios całej inteligencji katolickiej jest wstrętnem oszczerstwem i jednocześnie zniewagą. Trzeba stać na zupełnie niskim poziomie moralnym, żeby na ludzi innego światopoglądu rzucać czarny cień. W rzeczywistości jednak my nieco inaczej zapatrujemy się na całą tę sprawę.

Nieco trzeźwiej zapatruje się i stara się ukryć swą radość "Lietuvos Aidas". Lecz jakże opisał on sprawę? Korespondent "Lietuvos Aidasa" w sprawie prałata Olszewskiego i panamy tłuszczowej przejawił względem oskarżonych tyle brudnej ironji, poczynił tyle tendencyjnych, prawie prokuratorskich zarzutów, że dla poważnego pisma jest to w żaden sposób niedopuszczalne. Obecnie wydaje się tak, że prawica "Lietuvos Aidasa" nie wie, co czyni lewica i odwrotnie. Czyli że "Lietuvos Aidas" gra rolę dwulicowego Janusa mówiąc we wstępnym artykule, że jedynie żałuje skazanych, a w opisaniu sprawy szkaluje ich. Jest to nieuczciwe.-

"Dzień Kowieński" Nr.247 z dn.29.X.r.b.Art.p.t."Tłusta plama".

I znów wyrok. Nie zwykły, codzienny wymiar sprawiedliwości za oszustwo. Sobotnie postanowienie sądu wojennego - to surowe i bezwzględne potępienie tych nierzetelnych metod, jakie się stosuje w rozbudowie stosunków społecznych w kraju, potępienie płytkiej i mętnej wody naszego życia społecznego, potępienie tego dyletanckiego partactwa, którego pełno w początkowym, najważniejszym okresie stawiania fundamentów i skrzepnięcia sił państwowo-twórczych.

Ukininku Sajunga - to olbrzymia, rozgałęziona w całym kraju organizacja, potęga ekonomiczna o miljonowych operacjach handlowych, potęga polityczna, jedna z rządzących przez szereg lat partyj. Jakież olbrzymie musiała mieć zaufanie, jakim wysokim cieszyć się autorytetem, skoro należeli do niej ministrowie, jeśli wydała nawet prezydenta państwa. Była najsolidniejszym filarem wszechwładnego ongiś bloku chrześćjańsko-demokratycznego.

Okazało się dziś, że trybuni ludu byli pospolityki podrabiaczami pieczęci.

Afera Ukininku Sajungi z dostawą słoniny dla wojska nie jest tylko sensacyjnym skandalem politycznym. Proces dwunastu osób, zamieszanych w sprawie, kompromitującej jedne z największych i najpoważniejszych w kraju stronnictw, nieściśle byłoby też nazwać procesem -monstre, któryby miał świadczyć, jak głęboko toczy nas rak korupcji. Sam fakt nadużycia odchodzi tu na drugi plan, blednie wobec tego pikantnego obrazu panujących u nas stosuneczków politycznych, jaki odsłania afera.

Z kilkunastodniowej rewelacyjnej rozprawy sądowej rozżalone społeczeństwo dowiaduje się, iż są one tego rodzaju, że najpoważniejsza i najbardziej wpływowa organizacja społeczna może być pasożytem, żerującym na ciele państwa, że interes państwowy może być stale podporządkowywany interesom partyjnym, że sprawowanie władzy jest tylko środkiem dla ugruntowania potęgi pewnej grupy politycznej i dobrego ulokowania interesików osobistych. Okazuje się,

iż przykrywając się wzniosłą togą pracy państwowej, kosztem skarbu państwa tuczono pokryjomu organizacje partyjne. Dla zasilenia kasy stronnictwa, dla jego reklamy i celów agitacyjnych nie zatrzymywano się nawet przed świadomem oszustwem.

Przestrzegał kiedyś ojciec: "Skrob, synku, ale skrob cienko, abyś nie przeskrobał". Nie zważano na nic. Pewność swej siły była tak wielka, iż nie zadawano sobie trudu postarać się, aby "robota" przynajmniej była "czysta". Jest nawet pewna doza cynizmu w tem pozostawieniu bezsensownego błędu "gešlachtet" zamiast "geschlachtet". Skrobano niedbale, byle jak, dla pozorów. Przecież wszystko załatwiano w towarzystwie wzajemnej adoracji. Nie było kogo oszukiwać - złośliwie zauważył podczas procesu jeden z obrońców.

I przeskrobali. Przez dziurkę w słoninie nietylko wylazło szydło amerykańskie, padło przez nią nieco światła również na inne zajmujące szczegóły, zazdrośnie ukryte przed nieskromnem spojrzeniem "profanum vulgus" za kulisami partji , stojącej niegdyś u płynącego miodem i mlekiem źródła władzy.

Podczas rozprawy sądowej podnoszono z entuzjazmem patrjotyczną działalność i wielkie zasługi dla Litwy Ukininku Sajungi. Jeśli jednak chwała tej organizacji została zdobyta przy pomocy takich sposobów, jak te, za które obecnie pokutuje p.Mikszys i jego koledzy, to zapewne nikt nie pozazdrości jej smutnym laurom.

Na sądzie również ktoś się wyraził, iż na ławie oskarżonych zasiada nie Ukininku Sajunga, lecz poszczególni jej członkowie. Jest to raczej gra słów. O ile związek ma stanowić zespół wszystkich jego członków, to przecież jasnem jest, iż odpowiedzialnymi wyrazicielami jego idei są jego kierownicy i wybitni działacze, nie zaś bierna, posłuszna, niewtajemniczona i nieorjentująca się masa. W istocie więc formalnie przed obliczem Temidy stanęli jedynie niektórzy wybitni przedstawiciele związku:, moralna jednak odpowiedzialność przed sądem opinji publicznej ciąży solidarnie na całości. I dlatego sprawa nie kończy się na skazaniu p.p.Mikszysa i Draugelisa - pozostawia ona tłustą plamę na całej organizacji.

Wielkie, rozgrywające się na szerokiem społecznem podłożu procesy sądowe ostatniemi czasy sypią się, jak z rękawa. Nie przebrzmiały echa birsztańskiego mordu; nie sformułowano jeszcze ostatecznego wyroku na Olszauskasa, jak już rozpoczęto czytanie innego aktu oskarżenia. Na ławie oskarżonych zaczynają gościć prałaci, byli posłowie do sejmu, przywódcy stronnictw, wybitni działacze społeczni. Za kratki coraz częściej trafiają nietylko wyrzutki społeczeństwa, nietylko zawodowi rzezimieszki, lub nieszczęśliwcy, których na drogę występku popycha skrajna nędza, bądź tragiczne koleje losu. Klijentami kryminału zostają ludzie, pochodzący z elity społecznej, będący na stanowiskach czołowych. Wczoraj - Olszewski, dzisiaj - Mikszys i Draugelis.

Można byłoby sądzić, że jesteśmy na przełomie, że żyjemy w jakiejś rewolucyjnej dobie przewartościowania wartości, gdy walą się trony, gdy się obala dawne bożyszcza i wznosi nowe świątynie nowym bogom. Nic podobnego jednak się nie dzieje. Procesy ostatnich tygodni to poprostu dokumenty współczesnej epoki, które świadczą, na jak lichej wartości moralnej fundamentach budowany jest u nas rozwój stosunków społecznych.

W młodem życiu odrodzonej Litwy dotkliwe doświadczenie to niewątpliwie nie pozostanie bez śladu i niejednego nauczy rozróżniać rzetelną pracę społeczną od jej szkodliwych surogatów.-

"Lietuvos Aidas" o postępie w Litwie.

"Lietuvos Aidas"Nr.249 z dn.31.X.r.b.Art.p.t."Dokonane prace". Streszczenie:

Na początku niepodległości Litwy straszono nas, że małe państwo litewskie nie utrzyma swej niepodległości z braku niezbęd-

nych warunków gospodarczych. Lecz oto Litwa w ciągu dziesięciu lat niepodległej egzystencji dowiodła, że nietylko może być niepodległą pod względem gospodarczym, lecz nawet progresować. W dziedzinie gospodarczej dużo już zrobiono. Zaoszczędzono wiele miljonów, włożonych następnie w sprawy podniesienia rolnictwa. Skarb państwa jest pełny. W miastach i na wsi odbywa się praca twórcza. Kowno w ciągu ostatnich lat tak się zmieniło, że nie można go nawet porównać z Kownem przedwojennem. Dzięki pomyślnej konjunkturze finansowej państwa, miasta nasze w ciągu kilku lat mogą zupełnie zmienić swój wygląd. Wczoraj otworzyliśmy most Wilejszysa przez Wilję, wkrótce otworzymy już taki sam most Witolda przez Niemen. Coprawda, niektórzy mówili, że niewielka z tego radość dla Litwinów, gdyż most budowała firma zagraniczna i że Litwini bez niej nie mogli dać rady. Powinniśmy jednak pamiętać, że w 1926 roku, kiedy to uchwalono budowę mostów, skarb państwa bynajmniej nie był w tak dobrym stanie, jak dzisiaj. Wówczas rząd szukał zagranicą pożyczki na potrzeby bezrobotnych w Kownie i propozycja duńskiej firmy była nam wówczas bardzo na rękę.

W życiu Litwy widzimy mnóstwo pomyślnych zjawisk. Coprawda widzimy jednocześnie niemało popełnionych w przeszłości błędów, które się dziś naprawia. Do największych błędów należy tu przedewszystkiem zaliczyć wielkie niepowodzenie w dziedzinie kredytu i kooperacji, szczególnie tam, gdzie decydowały względy partyjno-polityczne. Mamy zbankrutowane kooperatywy Ukininku Sajungi, banki, mamy wiele przykładów, jak moralnie podupadli ludzie, napełniwszy sobie kieszenie, opuścili swe ginące instytucje. Jest to jednak proces sanacyjny. Mamy nadzieję, że w przyszłości będzie się popełniało mniej błędów, zaś pozytywne zjawiska w naszej gospodarce gwarantują, że w dziedzinie gospodarczej Litwa nietylko może być niepodległa, ale nawet może wiele dokonać.-

A m n e s t j a . W związku z 500-letnim jubileuszem W.X.Witolda, w sferach rządowych poruszana jest sprawa ogłoszenia z powodu tych uroczystości amnestji. -

P o w ó d z t w o c y w i l n e w p r o c e s i e o d o s t a w ę s ł o n i n y . Sąd wojenny, wydając wyrok w sprawie panamy tłuszczowej, uwzględnił powództwo cywilne ministerstwa obrony kraju ogółem na sumę 119.254 lt. Suma ta zostanie ściągnięta w sposób następujący: 32.335 lt. zapłacą solidarnie Mikszys, Draugelis, Josiukas, S.Josiukas, Fryziński, Ferg i Sakałauskas /udział w tem Sakałauskasa został określony tylko do sumy 10.000 lt./, 24.976 lt. zapłacą solidarnie Draugelis, P.Josiukas, Sakałauskas i Soblis, 49.682 lt. zapłacą solidarnie Mikszys, Draugelis, Sakałauskas i P.Josiukas, 12.261 lt. zapłaci pułkownik rezerwy A.Glinskas. Koszta przewodu sądowego uchwalono ściągnąć solidarnie ze wszystkich oskarżonych. Umotywowany wyrok sądu został ogłoszony 2-go listopada. Obiegają pogłoski, iż według opinji prawników, skazani nie będą mogli złożyć apelacji, gdyż sąd, który rozważał ich sprawę, był ostatnią instancją. Ewentualnie mogłaby to być tylko skarga kasacyjna. Możliwość jednak kasacji nie jest przewidywana.-

P r z y j a z d d o K o w n a Z a b o c i ń s k i e g o . W początku stycznia przybędzie do Kowna wybitny działacz sjonistyczny Zabociński, który wygłosi kilka odczytów o wypadkach w Palestynie.-

P o s i e d z e n i e G a b i n e t u M i n i s t r ó w w s p r a w i e j u b i l e u s z u W. X. W i t o l d a . Pod kierownictwem prezydenta Smetony odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu ministrów w sprawie jubileuszu W.Ks. Witolda. W imieniu komitetu organizacyjnego jubileuszu wygłosił sprawozdanie pułk.Braziulewicz. Poczynania i projekty komitetu w sprawie organizacji jubileuszu uzyskały aprobatę prezydenta państwa i rządu.-

O b c h ó d r o c z n i c y o g ł o s z e n i a n i e p o d l e g ł o ś c i U k r a i n y . Zarząd Towarzystwa Litewsko-Ukraińskiego urządził w dniu 1 listopada w sali Związku Strzelców obchód rocznicy ogłoszenia niepodległości Ukrainy, przypadającej na dzień 31 października. Program został wykonany w językach ukraińskim i litewskim i był nadawany przez radjo. Pozatem były nadawane przez radjo okolicznościowe komunikaty w języku francuskim, niemieckim, włoskim, czechosłowackim, ukraińskim i polskim.-

U s t ą p i e n i e p o m o c n i k a n a c z e l n i k a p o w i a t u k o w i e ń s k i e g o . Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, pomocnik naczelnika miasta Kowna i powiatu Henryk Wojtkiewicz, został na własną prośbę zwolniony ze stanowiska. Obowiązki jego pełni czasowo naczelnik policji powiatu Kowieńskiego kpt. Juchniewicz.-

Z w i ą z e k b y ł y c h ż y d o w s k i c h b o j o w n i k ó w o n i e p o d l e g ł o ś ć L i t w y . W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca nowopowstały związek byłych żydowskich żołnierzy, którzy walczyli o niepodległość Litwy, przesłał swój statut dla rejestracji do urzędu naczelnika miasta. Statut podpisany jest przez byłych urzędników, poruczników Goldberga i Brekszteina oraz żołnierzy Subockiego, Patesona i Mełameda.-

W y b o r y d o k o w i e ń s k i e j r a d y p o w i a t o w e j . Pełniący obowiązki naczelnika miasta i powiatu kowieńskiego Jankauskas, opublikował obwieszczenie, iż 4-go listopada rozpoczynają się wybory do kowieńskiej rady powiatowej i rad gminnych kowieńskiego powiatu. Wybory zostaną zakończone 12-go listopada.-

P r z y j ę c i e s t a t u t u m u z e u m k o w i e ń s k i e g o . Statut muzeum kowieńskiego wszedł już w życie. Według niego, muzeum miejskie będzie stanowiło autonomiczną samorządową instytucję naukową w bezpośredniej kompetencji burmistrza. Muzeum będzie mogło urządzać publiczne odczyty, wydawać dzieła i reprodukcje, będzie miało specjalną odpowiednią bibljotekę. Nad muzeum będzie miała pieczę rada złożona z 7-miu członków rady miejskiej, ministerstwa oświaty i uniwersytetu. Muzeum będzie administrował dyrektor i kustosz. Muzeum będzie mogło mieć członków honorowych, którzy ofiarują mu drogie eksponaty, albo niemniej 10.000 lt.-

P r o j e k t n o w e j u s t a w y s a m o r z ą d ó w m i e j s k i c h . Projekt nowej ustawy samorządu kowieńskiego przewiduje trzech burmistrzów, z których jeden będzie się nazywał nadburmistrzem. Zarząd miasta będzie się składał z 12 osób, z których 3 będą burmistrze, oraz 9 - wybranych z 9-ciu rejonów, na których zostanie podzielone miasto. Ordynacja wyborcza ulegnie prawdopodobnie bardzo małej zmianie. Będą one zapewne dotyczyły lat, opieki i t.d.-

O t w a r c i e m o s t u i m . P i o t r a W i l e j s z y s a . W dniu 30 października w Kownie dokonano otwarcia mostu im.Piotra Wilejszysa przez Wilję. Poświęcenia mostu dokonał kanonik Tumas, poczem przemawiali prezydent Smetona, Burmistrz Wilejszys i minister komunikacji Variakojis. Wieczorem w ratuszu odbyła się herbatka, na której byli obecni prezydent, ministrowie, członkowie samorządów oraz burmistrze Szawel, Poniewieża i Wiłkomierza. Podczas herbatki gen.Nagewicz zarzucił inżynierom litewskim, że nie są oni inżynierami, lecz pisarzami, skoro nie potrafili zbudować u siebie mostu.-

J u b i l e u s z p i e r w s z e g o l i t e w s k i e g o p r z e d s t a w i e n i a . W dniu 31 października upłynęło 25 lat od chwili, gdy w Szawlach odbyło się pierwsze litewskie przedstawienie publiczne. Odegrano wówczas komedję "Ameryka w łaźni". W związku z tem 1-go b.m. szawelskie towarzystwo krajoznawcze urządziło uroczysty obchód.-

---oOo---

IV.-V. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

Garść faktów o ucisku mniejszości polskiej na Litwie.

Chiński mur, oddzielający nas od państwa litewskiego, uniemożliwia publikowanie na czas faktów systematycznego ucisku, stosowanego przez rząd litewski względem Polaków na Litwie. Uważamy, że wiadomości, przywożone przez osoby, wyjeżdżające z Litwy, t.zn. tą jedyną drogą, którą mogą dochodzić, - winne być przed opublikowaniem sprawdzone i przeto zmuszeni jesteśmy podawać je z dużem opóźnieniem.

Podane poniżej fakty są fragmentaryczne i przypadkowo zebrane. Mimo to, dają one dostateczną podstawę do orjentowania opinji publicznej, że ucisk ludności polskiej na Litwie jest systematyczny i stały. Dlatego też apelujemy do prasy polskiej, aby przez podawanie tych wiadomości i zajmowanie w tej sprawie stanowiska, do zorjentowania tej opinji chciała się przyczynić.

W latach ubiegłych osoby, przyznające się do narodowości polskiej, nie otrzymały ziemi przy parcelacji polskich majątków; wszystkich Polaków usuwano masowo z posad rządowych i samorządowych. Za szerzenie oświaty i udział w polskich stowarzyszeniach, za starania o polskie nabożeństwa, nakładano wysokie grzywny pieniężne, karano więzieniem, lub nawet stosowano internowania, albo wysyłkę do części kraju, zamieszkałych wyłącznie przez Litwinów.

Nie dał się też ubiec, jeżeli chodzi o tradycyjną politykę eksterminacyjną, gabinet Voldemarasa. Oto fakty, które mówią za siebie:

15-go sierpnia r.b. napadnięto trzech młodych Polaków /nazwisk z łatwo zrozumiałych względów nie podajemy/ w parku Witolda w Kownie. Napastnicy w liczbie pięciu, uzbrojeni w kije, zapytali: "Dlaczego rozmawiacie po polsku?" i nie oczekując odpowiedzi, zaczęli bić Polaków. Zawezwana policja zupełnie na zajście nie reagowała.

5-go sierpnia r.b. jakichś trzech osobników napadło w pobliżu mostu kolejowego na p.B.J., przechadzającego się ze swym znajomym. Napastnicy grożąc, zażądali przyrzeczenia, że nie będą już mówili po polsku. Nie otrzymawszy odpowiedzi, pobili knutami obydwóch Polaków.

Również 11-go sierpnia zmasakrowano w parku Witolda dwóch chłopców, rozmawiających po polsku. Policja odmówiła interwencji.

Dwudziestego szóstego sierpnia odbywał się w Połądze oficjalny bal. Nagle zgasło światło elektryczne i właściciel domu zdrojowego hr.Stanisław Tyszkiewicz, ze swymi towarzyszami pp. S.Domaszewiczem i J.Rymkiewiczem, ulegli bestjalskiemu napadowi tylko dlatego, że prowadzili rozmowę w języku polskim. Kilku drabów rzuciło się na nich z okrzykiem: "Bij Polaków, odszczepieńców, wyrodków" /isgamus/ i pobiło ich ciężko bokserami. Osobnicy ci oświadczyli, że uczynili to w imieniu prezydenta republiki i że należą do jego ochrony policyjnej. Gdy pomocnik naczelnika rewiru policyjnego zwrócił się do bijących, chcąc zajście zlikwidować, napadający oka-

zali znaczki policji kryminalnej /tajnej/, oświadczając, że występują w imieniu prezydenta oraz polecili młodszym funkcjonarjuszom aresztować wyżej wymienionego, oświadczając, że za wystąpienie nie na miejscu zostanie usunięty z posady. Spiesząca z pomocą służba zdrojowa została pobita krzesłami. Cały napad przygotowano planowo, gdyż w sali znaleziono flaszkę z śmierdzącym płynem, którym oblano podłogę i ubranie wielu tancerzy. Publiczność oczywiście w panicznym popłochu opuściła salę. Prezydent Smetona, do którego się hr. Tyszkiewicz zwrócił osobiście ze skargą, zbadał zajście i okazało się, że napastnicy w liczbie około 20 ludzi rzeczywiście należą do policyjnej ochrony osobistej prezydenta. Większość z nich jest równocześnie studentami uniwersytetu w Kownie.

W Wiłkomierzu odbywały się w dniu 13 lipca zawody w piłkę nożną między polskim klubem sportowym "Sparta", a zaproszoną z Kowna drużyną K.S.K. Nagle na boisku zjawił się por. Bikinas z żołnierzami i zażądał najpierw wywieszenia litewskiej chorągwi narodowej. Gdy żądaniu jego uczyniono zadość, rozkazał żołnierzom zerwać chorągiewki klubowe jako rzekomo narodowo polskie i natychmiast spalić. Zaznaczyć trzeba, że chorągiewki nie były o barwach polskich, lecz klubu "Sparta", t.zn. żółto-malinowe. Od tego czasu Polakom nie pozwala się na urządzanie żadnych zawodów, a oprócz tego przewodniczący klubu i jego zastępca zostali przez komendanta policji ukarani grzywną w wysokości 300 i 200 litów.

Pozatem na porządku dziennym są nieuzasadnione rewizje w domach polskich, podczas których policjanci grożą rewolwerami, niszczą urządzenia i zachowują się brutalnie nawet wobec kobiet.

Równocześnie w wielu kościołach litewskich dokonano napadów na modlących się po polsku.

W czysto polskiej parafji Kozakiszki od niepamiętnych czasów dodatkowe nabożeństwo odbywało się w języku polskim. Latem w roku bieżącym na czas wizytacji kościoła przez biskupa Kuchtę, przyjechało z sąsiedniej parafji kilku urzędników, którzy swoim śpiewem w kościele starali się przeszkodzić śpiewającym jak zwykle Polakom. Na skutek żądania biskupa, Polacy śpiewu zaprzestali i dalej śpiew odbywał się w języku litewskim. Po kilku dniach do jednego z gospodarzy wsi Zaborze zostali wezwani członkowie chóru kościelnego oraz światlejsi włościanie Polacy, na dochodzenie. Dochodzenie przeprowadzał naczelnik miejscowej policji, zarzucając podburzanie ludności, stosunek z Polską i t.d. Po wyjściu z chaty każdego z gospodarzy chwytali czekający na podwórku policjanci i bili do utraty przytomności, podkreślając, że biją ich, aby im się odechciało nadal w Litwie śpiewać po polsku. Uszkodzenia ciała zostały stwierdzone urzędowo przez powiatowego lekarza.

W Żejmach od dłuższego czasu zorganizowana banda ciemnych indywiduów przy współudziale funkcjonarjusza tajnej policji Karosasa, od dłuższego czasu stara się usunąć dodatkowe nabożeństwo polskie. Jeden z czynniejszych Polaków miejscowych pewnej nocy został wywabiony z mieszkania i zbity do utraty przytomności. Przy biciu powtarzały się słowa: "lenkas, rupure, išgama" /Polak, rupucha, wyrodek/ i t.p. Przedtem pięciu broniących nabożeństwa polskiego na mocy wyroku komendanta odbyli kilkumiesięczne kary więzienne "za podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej", dwóch zaś odbyło roczną karę w obozie koncentracyjnym "jako szkodliwi dla porządku publicznego". Na skutek powyższego w parafji żejmeńskiej, w dwóch trzecich polskiej, nabożeństwo polskie zostało wyrugowane prawie zupełnie.

W Bobtach na skutek awantur zorganizowanej szajki w kościele /przeszkadzanie śpiewom polskim w czasie nabożeństw/, nabożeństwo polskie zostało zepchnięte na godziny ranne /do 8-ej/ jeden raz na miesiąc. U kilku energiczniejszych Polaków dokonano rewizyj i spisano protokuły za podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej., grożąc zesłaniem. Dawnego prywatnego nauczyciela z Bobt, oddawna nic niemającego z Bobtami wspólnego, ukarano grzywną w wysokości 500 lt. "za podburzanie" i t.d.

W ostatnich czasach, t.j. przed kilku miesiącami, rugowanie polskości z kościołów odbywało się pocichu przez księży szowinistów bez udziału czynników politycznych. Obecnie nowa fala napadów dotyka zwłaszcza te miejscowości, gdzie księża okazali się więcej ludzkimi i stojącymi na wysokości swego powołania.

Napady te mnożą się głównie z powodu zupełnej bezkarności. Po wielu bowiem dziesiątkach podobnych wykroczeń przeciwko porządkowi w czasie nabożeństw kościelnych, nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku, w którym sprawcy zostaliby choć raz ukarani lub wogóle pociągnięci do odpowiedzialności. A są to przecież nie jednostki, lecz setki osób. I o ile dawniej napastnicy starali się ukrywać swe nazwiska, lub nazwę organizacji, do której należeli, to obecnie występują zupełnie jawnie pod hasłem szaulisów.

Mało tego jednak. Prawie po każdej awanturze kościelnej policja prześladowała Polaków protokułami i dochodzeniami, a nawet więzieniem.

Drugą przyczyną, wpływającą na wzrost anarchji w kościołach katolickich na Litwie, jest słabość arcybiskupa Skwireckisa, który nie potrafi opanować nietylko związku szaulisów, lecz nawet swych podwładnych księży. Za każdym też razem, gdy dopuszczono się awantur antypolskich podczas nabożeństwa, arcybiskup wprowadzał zmiany na korzyść języka litewskiego.

Za najpewniejszą jednak drogę do wynarodowienia żywiołu polskiego uznał rząd litewski niszczenie szkolnictwa, a zwłaszcza początkowego.

W roku 1926, gdy Polacy poraz pierwszy uzyskali możność nieco swobodniejszego rozwoju swego szkolnictwa początkowego, w ciągu dwóch miesięcy zdołali zorganizować oni przeszło 75 szkół początkowych, do których uczęszczało 4.500 dzieci. W roku szkolnym 1928/29 pozostało z tego zaledwie kilkanaście szkółek z liczbą dzieci dochodzącą do 450.

Po blisko dwuletnich pertraktacjach ministerstwo oświaty oficjalnie odmówiło zezwolenia na otwarcie seminarjum nauczycielskiego zamiast istniejących dwuletnich kursów, które nie dawały pełnych kwalifikacyj.

Ministerstwo oświaty odmówiło zezwolenia na nazwanie gimnazjum polskiego w Kownie imieniem Adama Mickiewicza.

Wprowadzono także przepis, na mocy którego abiturjenci gimnazjów polskich zmuszeni będą maturalne egzamina składać z całego kursu gimnazjalnego od klasy 1-ej włącznie, co bardzo utrudni zdobycie świadectwa dojrzałości, tembardziej jeżeli się przyjmie pod uwagę szykanowanie młodzieży na egzaminach przez delegata ministerstwa oświaty, jak np. na jednym z egzaminów w roku bieżącym delegat zwrócił się z zapytaniem, jakie polskie powstania były na Litwie. Gdy uczeń wymienił, delegat z ironją przypomniał, że było w roku 1919 P.O.W. i że abiturjenci o tem winni wiedzieć.

Wydany został przepis, dozwalający używanie podręczników w szkołach takich, jakie zostają dopuszczone przez ministerstwo oświaty, na skutek czego szkoły zostaną pozbawione podręczników wydanych w Polsce nawet przed wojną, a wprowadzi się w języku polskim wydawane przez rząd o kierunku narodowo-litewskim.

W przyjmowaniu do uniwersytetu ustalono kolejność, jak następuje: Gimnazjów - 1.litewskich, 2.niemieckich, 3.rosyjskich, 4.żydowskich i 5.polskich. W ten sposób abiturjentom polskich gimnazjów często uniemożliwia się wybranie odpowiedniego kierunku studjów.

Do kilku szkół ludowych, jakie pozostały, zatwierdzani są nauczyciele, gdy uczniowie na mocy przymusu szkolnego już pójdą do szkół litewskich, a przepisy nie pozwalają w roku przechodzić ze szkoły do szkoły. W taki sposób szkoły w roku bieżącym mogą zostać bez uczni.

Likwidacji szkolnictwa polskiego dokonywano nie drogą zamykania szkół, co byłoby na terenie zewnętrznym łatwiejszem do zaatakowania, lecz innemi drogami.

W ostatnich czasach, t.j. przed kilku miesiącami, rugowanie polskości z kościołów odbywało się poniekąd przez księży szowinistów bez udziału czynników politycznych. Obecnie nowa fala napadów dotyka związana ze miejscowości, gdzie księża okazali się więcej ludzkimi i stojącymi na wysokości swego powołania.

Napady te zmogą się głównie z powodu zupełnej bezkarności. Po wielu bojach dziesiątkach podobnych wykroczeń przeciwko porządkowi w czasie nabożeństw kościelnych, nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku, w którym sprawcy zostaliby choć raz ukarani lub wogóle pociągnięci do odpowiedzialności. A są to przecież nie jednostki, lecz setki osób. I o ile dawniej napastnicy starali się ukrywać swe nazwiska, lub nazwę organizacji, do której należeli, to obecnie występują zupełnie jawnie pod hasłem szaulisów.

Natomiast [illegible] po każdej awanturze kościelnej policja prześladowała Polaków protokułami i dochodzeniami, a nawet więzieniem.

Drugą przyczyną, przyczyniającą się na wzrost anarchji w kościołach katolickich na Litwie, jest słabość arcybiskupa Skwireckiego, który nie potrafi opanować nietylko związku szaulisów, lecz nawet swych podwładnych księży. Każdym też razem, gdy dopuszczono się awantur antypolskich podczas nabożeństwa, arcybiskup wprowadzał zmiany na korzyść języka litewskiego.

Za najpewniejszą jednak drogę do wynarodowienia dziecka polskiego uznał rząd litewski niszczenie szkolnictwa, a zwłaszcza początkowego.

W roku 1926, gdy Polacy poraz pierwszy uzyskali możność nieco swobodniejszego rozwoju swego szkolnictwa początkowego, w ciągu dwóch miesięcy zdołali zorganizować aż przeszło 70 szkół początkowych, do których uczęszczało 4.500 dzieci. W roku szkolnym 1928/29 pozostało z tego zaledwie kilkanaście szkółek z liczbą dzieci dochodzącą do 450.

Po blisko dwuletnich pertraktacjach ministerstwo oświaty przejściowo [illegible] zezwolenia na otwarcie seminarjum nauczycielskiego na zamiast istniejących dwuletnich kursów, które nie dawały pełnych kwalifikacyj.

Ministerstwo oświaty odmówiło zezwolenia na nazwanie gimnazjum polskiego w Kownie imieniem Adama Mickiewicza.

Wprowadzono także przepis, na mocy którego abiturjenci gimnazjów polskich zmuszeni będą maturalne egzamina składać z całego kursu gimnazjalnego od klasy 1-ej więcznie, co bardzo utrudni zdobycie świadectwa dojrzałości, zwłaszcza jeżeli się przyjmie pod uwagę szykanowanie młodzieży na egzaminach przez delegata ministerstwa oświaty, jak np. na jednym z egzaminów w roku bieżącym delegat zwrócił się z zapytaniem, jakie polskie powstania były na Litwie. Gdy uczeń wymienił, delegat z ironją przypomniał, że było w roku 1919 powstanie P.O.W. i że abiturjenci o tem winni wiedzieć.

Wydany został przepis, pozwalający używanie podręczników w szkołach polskich, jakie zostają dopuszczone przez ministerstwo oświaty, na skutek czego szkoły zostaną pozbawione podręczników wydanych w Polsce nawet przed wojną, a wprowadzi się w języku polskim wydawane przez rząd o kierunku narodowo-litewskim.

W przyjmowaniu do uniwersytetu ustalono kolejność, jak następuje: Gimnazjów - 1.litewskich, 2.niemieckich, 3.rosyjskich, 4.żydowskich i 5.polskich. W ten sposób abiturjentów polskich gimnazjów często uniemożliwia się wybranie odpowiedniego kierunku studjów.

Do kilku szkół ludowych, jakie pozostały, zatwierdzani są nauczyciele, gdy uczniowie na mocy przymusu szkolnego już pójdą do szkół litewskich, a przepisy nie pozwalają w roku przechodzić ze szkoły do szkoły. W taki sposób szkoły w roku bieżącym mogą zostać bez uczni.

Likwidacji szkolnictwa polskiego dokonywano nie drogą zamykania szkół, co byłoby na terenie zewnętrznym łatwiejszem do zastosowania, lecz innemi drogami.

Najpierw nie zatwierdzano nauczycieli bez pełnego cenzusu. Gdy jednak to zawiodło i ilość uprawnionych nauczycieli rosła, zastosowano środek radykalniejszy przez wprowadzenie t.zw. paszportów rodzicielskich. Wbrew zobowiązaniu Litwy w Lidze Narodów i konstytucji, pozbawiono rodziców prawa decydowania o języku, w jakim kształcić się mają ich dzieci. Jako jedyne kryterjum wprowadzono narodowość rodziców, uwidocznioną w paszportach.

Jak wiadomo, po usunięciu okupacji niemieckiej, paszporty napisano w ten sposób, że olbrzymią większość Polaków zapisano jako Litwinów, tłómacząc, że chodzi tu tylko o stwierdzenie obywatelstwa państwowego. Obecnie więc do szkółek polskich mogą być przyjmowane tylko te dzieci, których rodzice w paszportach byli zanotowani jako Polacy. Skutkiem tego zarządzenia np. w Kiejdanach z 260 dzieci polskich w roku 1926 mogło pozostać obecnie jedynie 6 - 7 dzieci. Gdy w paszportach ojcowie zapisali się jako Litwini, zaś matki jako Polki, to wówczas tylko paszporty ojców brane są pod uwagę.

Gdy zaś rodzice masowo zaczęli zgłaszać się do urzędu z żądaniem zmiany mylnie zapisanej przynależności narodowej, wówczas ministerstwo spraw wewnętrznych w krótkiej drodze zabroniło zmiany raz "obranej" narodowości. Okólnik ten stosował się i do ludności niemieckiej. Tutaj jednak wmieszał się w sprawę Berlin i pod jego naciskiem Voldemaras znalazł wspaniały wybieg. Oto oświadczył on, że okólnik o paszportach nie będzie stosowany w tych szkołach początkowych, w których językiem wykładowym jest jeden z nowoczesnych języków europejskich: niemiecki, francuski i angielski. Oświadczenie jest prowokacyjnie śmiesznem, gdyż na Litwie niema przecież i nie będzie ani jednej szkoły ludowej z językiem francuskim lub angielskim.

Poza temi sposobami walki z polskiem szkolnictwem ludowem, rząd litewski stosuje zwłokę w zatwierdzaniu nauczycieli. Ma to na celu wobec istnienia przymusu szkolnego zmuszenie rodziców polskich do posyłania dzieci do szkoły litewskiej. Jak słychać, w obecnym roku szkolnym ani jeden nauczyciel polski nie został zatwierdzony w szkółkach, które istniały w roku ubiegłym. Nie ulega wątpliwości, że rząd litewski ma zamiar zlikwidować zupełnie polskie szkolnictwo ludowe i jedynie w Kownie pozostawi parę szkółek, aby je móc pokazać cudzoziemcom.

Podobne metody stosuje rząd również w seminarjum nauczycielskiem polskiem, wychowankom, którym odmawia praw nauczania.

Co do gimnazjów, to nagła ich likwidacja nie leży w zamiarach rządu. Odmawia im się tylko i zmniejsza zapomogi pieniężne. Prawdopodobnie atak na gimnazja polskie nastąpi dopiero po zniszczeniu szkolnictwa ludowego, o ile da się to zrobić bez wywołania wrażenia poza granicami Litwy. Zresztą jest rzeczą zrozumiałą, że po zniszczeniu szkolnictwa ludowego istnienie gimnazjów stanie się bezprzedmiotowe z powodu zupełnego odcięcia napływu uczniów.-

---o0§0o---

-o-